W. P. Urzędnicy Pocztowi w ....

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok III. Kraków, marzec 1930. Nr. 2.

PRZEGLĄD POCZTOWY

Organ Związku Urzędników Poczt, Telegr. i Tel. Rzeczyposp. Polskiej

Adres Redakcji i Administracji:
Kraków, Rynek Gł. 39, III. p.
Telefon 3333. Konto P. K. O. 408.260.

Wychodzi raz na miesiąc

Ogłoszenia według umowy

Cena pojed. numeru 30 gr.
półrocznie . . . . 1 zł. 50 gr.
rocznie..............................3 „ — „

W Krakowie do nabycia: Księgarnia Pocztowa – Hala Głównej Poczty. W Warszawie Kiosk na Hali Głównej Poczty.

We Wilnie Księgarnia Pocztowa Głównej Poczty.

Stabilizacja nędzy urzędniczej!

Obowiązująca ustawa uposażeniowa w momencie swych narodzin budziła już poważne zastrzeżenia Niektórzy z jej współtwórców nazywają ją mgławicą, której ciemnym punktem jest niesprawiedliwość. Nawet przedstawiciel Rządu stwierdził, że ustawa ta nie daje tego, co dać powinna pracownikom państwowym. Od momentu uchwalenia mija prawie 7 lat. Życie gospodarcze Polski przechodziło fazy wspanialej konjunktury. Rzeczpospolita na Powszechnej Wystawie Krajowej chełpi się przed światem z dokonanego dzieła. Jeden z ministrów byłego rządu urbi et orbi ogłasza, iż w ciągu trzech lat dobrej konjunktury miljard złotych wydano poza budżetem.

Tymczasem jakiż jest równocześnie stosunek do wszystkich finansowych postulatów pracowników państwowych? Nikt nie kwestjonuje słuszności tych postulatów. Wszyscy przyznają w pełnych współczucia wyrazach, iż położenie to jest naprawdę tragiczne. Każdy miesiąc przynosi wzrost drożyzny, umniejszając i tak już, delikatnie mówiąc, skromne pobory. Zdradliwe bagno zadłużenia niczem okrutna krokodylowa paszcza pociąga coraz głębiej i głębiej. Niezadługo straszna toń dech odbierze, a wtedy droga tylko bądź przez przestępstwo, bądź rezygnację, a zatem komornik, licytacja, ruina i torba dziadowska.

Niejeden zbiera siły, aby się wyszarpnąć z przywiązania do warsztatu pracy, z wszelkich ideałów, z przyzwyczajeń długoletnich i ratuje siebie i swoją rodzinę, póki czas ku temu. Są to jednostki bardziej zdecydowane. Są i tacy, pisma codzienne coraz więcej takich wypadków rejestrują, może silniejsi, a może mniej silni, którzy wogóle uciekają z tego świata, wpadłszy przedtem w kolizję z kodeksem karnym. Nie wszystkie oczywiście wypadki tych kolizji w ten sposób się kończą i nie wszystkie dochodzą do rozpraw sądowych. Przy obecnym uposażeniu napewno jest dość duża liczba takich, którzy oddawna pozostają w kolizji ze swemi obowiązkami służbowęmi i ustawami, szukając na tej drodze środków utrzymania, których urząd im, jak dotychczas, odmawia. Ale jest wreszcie, — a może do niedawna była, — znakomita większość takich, którzy niezłomnie wierzyli, iż ich glos rozpaczy, wołanie o ratunek dojdzie do jakichś uszu, na głowie umieszczonych. Z dziecinną naiwnością, ufali, że głos ten nie będzie głosem wołającego na puszczy, że nie przejdzie bez echa. Gi chroniczni optymiści wierzyli, iż egoizm klasowy znaleźć może granicę w potrzebie objektywnej oceny interesu państwowego. Rzeczywisty interes państwa nakazuje przywrócenie zdolności konsumcyjnej prawie półmiljonowej grupie pracowników państwowych. Ten sam interes wymaga dobrej obsady personalnej administracji, nic też dziwnego, iż za dobrą monetę przyjmowane były wszelkiego rodzaju zapewnienia, iż jak tylko budżet państwa na to pozwoli, natychmiast reforma uposażeń stanie się aktualną. Zapewnienia te powtarzały się z roku na rok. Tymczasem z roku na rok budżet ulegał podwyższeniu, a o reformie uposażeń jakoś ciągle słychać nie było, choć przeciwnie, słychać dość dużo było. Ciągle mówiono, dużo mówiono. Każdy prawie, kto do tego czuł powołanie, czuł się w obowiązku uronić na temat tragicznego położenia pracowników państwowych łezkę współczucia, mniej lub bardziej obfitą, zależnie od okoliczności, obfitszą, gdy chodziło o zrobienie komuś na złość, lub o reklamę dla siebie, mniej obfitą — dla formy, z przyzwyczajenia.

Z ufnością i niecierpliwością oczekiwaliśmy czynów. Oto 12 lutego sejm uchwalił budżet na rok 1930—31 w trzeciem czytaniu, a więc można przypuszczać, wejdzie w życie. Cóż w tym budżecie widzimy? Zawiera on po stroni© wydatków 2,947.671.681 zł.

preliminowanej na bieżący okres budżetowy w porównaniu do sumy 2,787.787.731 zł. po stronie dochodów w r. 1980—31 sejm preliminuje 3,058.438.608 zh podiczas, kiedy na rok 1929—30 preliminowane było 2,954.967.414 zł. Wydatki nadzwyczajne preliminowane są w kwocie ca 471 milj. zł. Miamy zatem do czynienia z podwyższeniem dochodów, sięgającem 160 milj. zł., dalej ze wzrostem dochodów o 104 milj. zł. Ponieważ mimo to, przewidywana jest nadwyżka w kwocie 110 milj. zł., przeto, gdyby cały budżet wydatków na przyszły okres budżetowy utrzymany był w wysokości dotychczasowej (1929—30 r.) tak, jak to stało się z poborami urzędniczemi, mieliśmy z pPzewyżką dochodów nad wydatkami o 160 + 104 +110 milj. zł, t, zn. 374 milj. zł. Tymczasem okazało się znów, że mimo zapewnień sprawa urzędnicza w załatwieniu postępuje za szeregiem innych spraw, które skonsumowały 264 milj. zł. **W ten sposób nędza urzędnicza została stabilizowana!**

I dzieje się to w państwie, będącem mocarstwem.

Gdzież są ci demagogowie sejmowi, którzy na wiecach urzędniczych tyle obiecywali, tyle piorunowali?!

Sprawa wypłaty dodatku mieszkaniowego.

iKwestja uposażenia pracowników państwowych, względnie spodziewana regulacja płac, ograniczyła się jedynie do uchwały, która znalazła wyraz w ustawie skarbowej, w artykule 4, a która przewiduje jedynie zwrot dodatku za mieszkanie za rok 1928. Wniosek o podniesienie płac o 5% nie uzyskał większości dla rzekomego braku „pokrycia". Artykuł 4. ustawy skarbowej brzmi następująco:

Art. 4.

W częściach budżetu od 1 do 18 paragrafach, obejmujących wydatki osobowe, preliminuje się kredyty, przeznaczone na wypłatę w roku budżetowym 1930—31, funkcjonarjuszom państwowym, jak również osobom, otrzymującym zaopatrzenie emerytalne, wdowie lub sieroce, dodatków miesięcznych do uposażenia, względnie zaopatrzenia, w wysokości, określonej w ustępie 1 art. 5 ustawy skarbowej z dnia 22 czerwca 1928 roku (Dz. LI. Ił. P. Nr. 67, poz. 622).

Z nadwyżek budżetowych, przewidzianych w art. 3 w sumie 122,019.853 zł., przeznacza się:

A) kwotę 25,000.000 zł. na dotację dla państwowego banku rolnego celem uruchomienia conajmniej w tej wysokości ulgowego kredytu krótkoterminowego dla drobnych rolników, zwrotnego w ciągu 1—3 lat;

B) kwotę 65,000.000 zł. na wypłatę reszty zaległego za rok 1928 dodatku mieszkaniowego:

a) funkcjonarjuszom państwowym, sędziom i prokuratorom, jak również osobom, otrzymującym zaopatrzenie emerytalne, wdowie lub sieroce zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928, oraz na wypłatę tego dodatku pracownikom przedsiębiorstw i monopolów państwowych w drodze podwyższenia wydatków zwyczajnych tych przedsiębiorstw;

b) 1) nieetatowym pracownikom kolejowym, stałym, dziennie płatnym ,objętym art. 102, 103 i 116 ustawy z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska (Dz. U. R. P. Nr. 116, poz. 924);

2) pracownikom dziennie płatnym, pobierającym uposażenie według grup uposażenia pracowników państwowych;

3) emerytom, uprawnionym do pobierania zaopatrzenia emerytalnego na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 września 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 551) — wzamian za dodatek mieszkaniowy, jednorazowego zasiłku w wysokości 40% ich miesięcznego wynagrodzenia lub zaopatrzenia.

Przy wypłacie powyższych dodatków mieszkaniowych, względnie zasiłków, — mają analogiczne zastosowanie postanowienia rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 sierpnia 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 73, poz. 632), z dnia 13 września 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 81, poz. 699), z dnia 15 listopada 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 104, poz. 902) i z dnia 17 grudnia 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 112, poz. 948);

C) kwotę 10,000.000 zł., jako dodatkowy kredyt dla ministerstwa robót publicznych na budowę dróg.

Powyższe kwoty mają być wypłacane stopniowo w miarę wpływu nadwyżek budżetowych, wymienionych w art. 3.

W miarę wypłaty dodatku, względnie zasiłku, wymienionych w punkcie B), funkcjonarjuszom przedsiębiorstw i monopolów państwowych, oraz emerytom, otrzymującym zaopatrzenie z funduszów tychże przedsiębiorstw i monopolów — zmniejsza się o odnośne kwoty przewidziana w art. 3 wpłata tych przedsiębiorstw i monopolów państwowych do skarbu państwa, względnie zwiększa się przewidziana w tymże artykule dopłata skarbu państwa do niektórych przedsiębiorstw państwowych.

Wszelkie wynagrodzenia dodatkowe, pobierane przez funkcjonarjuszów państwowych i przedsiębiorstw państwowych, jak renumeracje, specjalne dodatki, z wyjątkiem przewidzianych załączonym budżetem dodatków reprezentacyjnych oraz dodatków, opartych na ustawach, wynagrodzenia za nadzór i udział we władzach rożnych instytucyj i t. d., nie mogą łącznie wynosić więcej, niż wysokość uposażenia zainteresowanego pracownika, określona przez ogólne ustawy lub umowę, zawartą z pracownikiem kontraktowym.

Od Redakcji. Należy podkreślić, że kwota 65 miljonów złotych, przeznaczona na wypłatę reszty zaległego za rok 1928 dodatku mieszkaniowego, jest uzależniona od nadwyżki budżetowej. O ileby zatem okazało się, że układano budżet w części dochodowej nierealnie, wówczas nadzieja na faktyczne pobranie tej należności mogłaby zawisnąć w powietrzu. Kwota ta stanowi *"U* dodatku, zaś *'U* ma być według zapewnień Rządu wypłacona w marcu b. r.

Należy również dążyć, ażeby plenum sejmu uzupełniło uchwałę komisji dodatkiem i dla kontraktowych funkcjonarjuszów państwowych.

Domagamy się, ażeby druga rata dodatku mieszkaniowego była płatna najdalej 1 czerwca bież. r.

Tabela dodatku mieszkaniowego

płatnego w marcu.

Po długich perypetiach, inemorjałach, kongresach, obradach w Komisji budżetowej il w Sejmie, ostatecznie udało siię uzyskać należny nam dodatek. Poniżej załączona tabelajKwlaje szczegółowy wykaz, ile w której grupie i miejscowości (zależnie od ilości mieszkańców) wspomniany dodatek wynosi. Przedstawia się ona następująco:

Grupa uposażenia	Wa £ z « V 'a	Więcej niż 80.000 I klasa	Więcej niż 40.000 II klasa	Więcej niż 10.000 III klasa	Mniej niż 10.000 IV klasa
I i II utrzymujący rodzinę III i IV o-rodzinę sędziowie i prokuratorzy I) iC.	514.88	355.00	318.92	282.88	24(5.84
Utrzymujący rodzinę V oraz utrzymujący rodzinę sędlzio-Wie i prokurat. B.	357.40	242.32	214.70	189.32	101.70
Samotna III, IV i V oraz samotni sędziowie i prokuratorzy I) C i B, utrzymujący rodzinę VI i VII oraz sędziowie i prok. A.	220.45	148.20	132.24	11(5.28	100.32
Samotni VI i VII oraz sędziów, i prokuratorzy A, utrzymuj. rodź. VIII-XII	13(5.80	97.29	85.89	7(5.77	(55.37
Utrzymujący rodzinę od XIII do XVI.	91.20	72.00	04.80	57.(50	52.90
Samotni od VIII. dio XV.	62.40	48.00	43.20	38.40	3(5.00

Do cyfr tych należy dodać następujące wyjaśnienie:

Dodatek powyższy otrzymują wszyscy pracownicy czynni oraz emeryci, co podkreślamy z naciskiem, dodając, że wywalczona (przez nas zasada, żeby emeryci byli na równi traktowani z urzędnikami czynnymi przy wszelkich podwyżkach, została przez czynniki miarodajne uznaną.

Pracownicy kontraktowi otrzymują 20 procent miesięcznych poborów.

Również i wdowy po urzędnikach państwowych otrzymają 20 procent poborów miesięcznych.

Kwota ta, jako dodatek mieszkaniowy, jest wolna od podatku. To znaczy, że ma być wypłaconą bez potrąceń.

iNakoniiec zaznaczamy, że należy się nam jeszcze kwota w podwójnej wysokości podanych cyfr, gdyż obecnie wypłacony dodatek jeist tylko jedną trzecią częścią przypadającej nam suniy. Na pokrycie tego dodatku, który ma być wypłacony później, uchwalił Sejm kwotę 65 miii jonów zł. Chodzić będzie tylko o to, żeby przyspieszyć wypłatę, bo bez nacilsku, musieliibyśmy znowu czekać kto wie jak długo. Będziemy pilnie czuwali nad tem, by resztę wypłacono nam w najkrótszym czasie i to jednorazowo.

Żalą się niektóre wdowy, których mężowie zmarli w ubiegłym reku, iż odmawia się im dodatku mieszkaniowego, który należał się ich mężom. Dodatek jest płatny bowiem za rok 1928, a nie za rok 1929. — A zatem wdowom po urzędnikach zmarłych w roku 1929 dodatek powinien być wypłacony. Żądamy od miarodajnych czynników wyjaśnień w tej kwestji.

Doliczenie czasu ochotniczej służby wojskowej

przy przejściu na emeryturę.

P. L. ż. służył w armji austrjackiej od 8. X. 1913 do 1. XI. 1918 i osiągnął stopień sierżanta, lecz nie był podoficerem zawodowym. Tenże wstąpił do służby wojskowej polskiej w charakterze ochotnika 15. II. 1919, a następnie uzyskał we wrześniu tegoż roku charakter podoficera zawodowego, w którym to charakterze służył aż do swego zwolnienia z powodu niezdolności do służby, a to do dnia 1. VIII. 1924. Min. Spraw Wojskowych odmówiło mu przyznania emerytury dla braku wymogów z art. 9 ust. 5, art. 50 i art. 102 ust. em., w szczególności z powodu nieprzesłużenia lat 5 w charakterze podoficera zawodowego.

Trybunał Adm. uznał odnośną decyzję Ministerstwa Spraw Wojsk, za niezgodną z ustawą emerytalną.

Wedle bowiem art. 50 ustępu 5 ust. emer., czas obowiązkowej służby wojskowej dla podoficerów zawodowych ma wpływ tylko na wysokość uposażenia emerytalnego, a nie na uzasadnienie tego roszczenia. Wyjątkowy ten przepis winien być ściśle tłumaczony. Dotyczy on obowiązkowej służby wojskowej i nie może być rozciągnięty na służbę ochotniczą. Co do tej ostatniej niema ustawowych ograniczeń. Wynika stąd, że wszelka służba wojskowa podoficera zawodowego, poza służbą obowiązkową, ma wpływ nietylko na wysokość uposażenia emerytalnego, lecz również i na uzasadnienie roszczenia o to uposażenie.

Gdy więc czas tej pozaobowiązkowej służby L. Z. wynosi przeszło 5 lat, wymaganej wedle art. 9 ustęp c) ust. emer., a trwała niezdolność L. Z. do służby została stwierdzona i związek tej choroby ze służbą wojskową został wykazany, Trybunał Admin. uznał prawa L. Z. do uposażenia emerytalnego jako uzasadnione i zaskarżoną decyzję uchylił.

l(Orzeczenie N. T. Adm. z 10 listopada 192(5, 1. rej. 155(25). *IVz.*

REGULAMIN

Federacji P. P. T. i T. Rzp.

Z okazji utworzenia Federacji między Związkiem Urzędników a Związkiem Niższych pracowników.

Art. 1. Związek Urzędników Poczt, Telegr. i Telef. Rzp. — Związek Niższych Pracowników Poczt, Telegr. i Telef. Rzp. tworzą „Federację pocztowców, telegr. i telef. Rzp. P.“.

Art. 2. Siedzibą „Federacji pocztowców, telegr. i telef. Rzp.“ jest Warszawa.

Art. 3. Zadaniem Federacji jest reprezentacja wszystkich pracowników poczt., tel. i telef. na zewnątrz tak wobec władz państwowych i samorządowych, jakoteż wobec społeczeństwa, dążenie wspólnemi siłami do polepszenia na drodze legalnej bytu materjalnego i podniesienia znaczenia moralnego pracowników poczt, telegr. i telef., popieranie wspólnych celów, potrzeb, życzeń, zamierzeń i akcyj w tym kierunku, gromadzenie wspólnych funduszów na wspólne cele i akcje oraz wzmacnianie poczucia solidarności zawodowej wśród pracowników poczt, telegr. i telef.

Art. 4. Zarząd Federacji ma nazwę: „Rada Naczelna Federacji pracowników poczt, telegr. i telef. Rzp.“.

Art. 5. W skład Rady Naczelnej Federacji prac. poczt, telegr. i telef. Rzp. wchodzą prezydja Zarządów Związków pracowników poczt, należących do Federacji, a mianowicie': jeden prezes każdego Związku wzgl. Stowarzyszenia, dwóch wiceprezesów (o ile dany Związek ma dwóch lub więcej wiceprezesów), oraz sekretarz i skarbnik każdego Związku i jeden zastępca sekretarza i skarbnika każdego Związku.

Art. 6. Na posiedzeniach Rady Naczelnej Federacji pracowników poczt, telegr. i telef. Rzp. przewodniczą po kolei prezesi wzgl. w nieobecności prezesów wiceprezesi lub sekretarze każdego sfederowanego Związku (Stowarzyszenia). Posiedzenia Rady Naczelnej zwołuje w miarę potrzeby ten, kto przewodniczył na ostatniem posiedzeniu Rady Naczelnej względnie jego zastępca w razie przeszkody jego. Zwołuje je albo z własnej inicjatywy albo na żądanie prezydjum jednego ze sfederowanych Związków w sprawie przez nie określonej.

Art. 7. Posiedzenia Rady Naczelnej Federacji prac. poczt, telegr. i telef. mogą się odbywać nietylko w Warszawie, lecz w każdem mieście Rzp. P., zależnie od porozumienia się wspólnego zarządów sfederowanych Związków. Porządek dzienny każdego posiedzenia powinien być ustalony przed zwołaniem posiedzenia, może być jednak zmieniony lub uzupełniony na danem posiedzeniu. Koszta podróży członków Rady Naczelnej i posiedzeń pokrywają bądź dotyczące sfederowane Związki, bądź sposób icn pokrycia oznacza Rada Naczelna.

Art. 8. Każdy ze sfederowanych Związków zachowuje we własnych sprawach autonomję i rządzi się własnym statutem, który nie może być w niczem pogwałcony przez Radę Naczelną. Każdy Związek obowiązany jest jednak zastosować się lojalnie do postanowień niniejszego regulaminu i prawomocnych uchwał Rady Naczelnej Federacji.

Art. 9. Uchwały Rady Naczelnej; Federacji zanadają nie większością głosów obecnych wszystkich uprawnionych uczestników obrad, lecz większością głosów reprezentowanych na posiedzeniu sfederowanych Związków (Stowarzyszeń, Zrzeszeń).

Uchwala w ten sposób zapadła obowiązuję również Związek, którego reprezentanci głosowali inaczej. Jeżeli db Federacji należą tylko dwa Związki, potrzeba jednomyślności. Uchwały Rady Naczelnej wymagają wszystkie sprawy, w których chodzi o wspólne wystąpienia imieniem ogółu pracowników poczt, telegr. i telef. Rzp. P. lub o zajęcie stanowiska imieniem tego ogółu.

Art. 10. Tylko Rada Naczelna Federacji ma prawo zwoływać publiczne wiece i zgromadzenia, jeśli na tych wiecach mają zapaść rezolucje obowiązujące wszystkie sfederowane Związki (Stowarzyszenia). Rezolucje te muszą być we wspólnem porozumieniu poprzednio uzgodnione. Treść przygotowanej rezolucji może jednak być przez wiec (zgromadzenie) zmieniona lub uzupełniona.

Art. 11. Rada Naczelna Federacji ma poza tem prawo urządzać wspólne imprezy, odczyty, wycieczki, zabawy, zjazdy, kursy i t. p., utrzymywać lub popierać wspólne bibljoteki, kuchnie, spółdzielnie, kolonje, pensjonaty, bursy, uzdrowiska, warsztaty, czytelnie i t. p.

Art. 12. Członkiem „Federacji Pracowników Poczt, Telegr. i Telef. Rzp.“ staje się każdy Związek (Stowarzyszenie) pracowników poczt, telegr. lub telef. Rzp. o celach apolitycznych, który zgłosi swoje przystąpienie na mocy pisemnej uchwały, swojego Zarządu i który większością głosów Związków w Federacji już reprezentowanych na posiedzeniu Rady Naczelnej Federacji zostanie przyjęty. Na posiedzeniu tem musi być jednak reprezentowany każdy do Federacji już należący Związek.

Art. 13. Każdy Związek może każdej chwili z Federacji wystąpić, musi jednak wystąpienie swoje zgłosić pisemnie, przedstawiając pisemną w tym względzie uchwalę swojego Zarządu lub swojego Walnego Zebrania delegatów.

Art. 14. Każdy członek Federacji t. j. każdy sfederowany Związek ma równe prawa wewnątrz Federacji i równe obowiązki, ma równe prawo inicjatywy i przedstawiania wniosków na posiedzeniach Rady Naczelnej Federacji.

Art. 15. Wkładki miesięczne lub roczne każdego sfederowanego Związku ustala Rada Naczelna I''edera ej i w sposób niczem nieskrępowany, a zatem wkładki te nie muszą być jednolitej wysokości. Występujący *z* Federacji Związek nie może żądać 'zwrotu, ani mieć żadnych pretensyj do funduszów i majątku Federacji.

Art. 16. Federacja istnieje tak długo, jak długo liczyć będzie przynajmniej dwa Związki (Stowarzyszenia) pracowników poczt, telegr. lub telef.

Federacja rozwiązuje się z chwilą wystąpienia jednego z dwóch ostatnich jej członków (Związków) lub też na podstawie jednomyślnej na posiedzeniu Rady Naczelnej zapadłej uchwały wszystkich do Federacji w danej chwili należących Związków (Stowarzyszeń).

Art. 17. Rozdział majątku i funduszów rozwiązującej się Federacji następuje na tem same in posiedzeniu Rady Naczelnej, na którem zapadła uchwała o rozwiązaniu, a to w stosunku procentowym ilości członków, jaką liczą w tej. chwili należące do Federacji Związki.

IW razie sporów majątek nieruchomy spienięża się również i rozdziela procentowo.

Opłatek członków Związku Urzędników Pocztowych.

Dnia 19. stycznia b. r. odbyła się uroczystość tradycyjnego opłatka członków Związku Urzędników Pocztowych Rzeczypospolitej Polskiej w salach Związku Legjonistów na Wawelu w Krakowie,

W uroczystości prócz licznie zebranych członków Związku wzięło udział sporo osób ze świata politycznego i legjonowego. Między innymi zauważyliśmy panów Dra Dybowskiego i Walewskiego, posłów z B. B. W. R., pana Bartyzela, naczelnika Wydziału Dyrekcji Poczt, pana Dra Serugę, naczelnika Urzędu Telegraficznego, z małżonką, naczelnika Urzędu pocztowego Nr 1. pana Hubera i wielu innych.

Uroczystość w imieniu nie mogącego wziąć udziału wskutek przeszkody Prezesa kol. Rychła zagaił w pięknych słowach p. radca Kolinek, witając gości i licznych członków Związkui. Mówca zaznaczył z naciskiem, że Związek Urzędn. Poczt, stoi niezachwianie na gruncie ideologjd Marszałka Piłsudskiego uważając, że dola urzędnika państwowego zależy ściśle od potęgi i bogactwa Państwa i dlatego Z w. Urzędn. Poczt, będzie współpracował jak dotychchzas z czynnikami, które dążą do wzmocnienia Władzy i utrwalenia potęgi Państwa. Następnie zabrał głos pan poseł Walewski, który w sposób wielce serdeczny i humorystyczny scharakteryzował rolę pocztowca w Państwie jako przyjaciela ludzkości. Serdeczne uczucia dla Państwa, jego Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego oraz wspólnej pracy dla dobra członków znalazły wyraz w przemówieniach dalszych mówców.

Do uświetnienia uroczystości przyczynił się występ solowy p. Julji II nic ki-ej, znanej z występów radjowych śpiewaczki koloraturowej, i występ ogólnie znanego barytona zawsze uczynnego i sympatycznego kolegi naszego p. M a z u r k a. Kilka doskonale przez nich wykonanych pieśni przy akompanjam-encie pana Dyr. W a ll e k - W a l e w s k i e g o, wywarło na zebranych naprawdę niezapomniane i nader miłe wrażenie.

Część artystyczną dopełniła świetnie pod względem aktualności ujęta „Szopka Pocztowa" pod kierunkiem głównego jej autora p. Krasińskiego.

Doskonałym wykonawcą Szopki prócz kolegów Krasińskiego, Górkiewicza i Krzeczowskiego okazał się kolega Ficek, który odznacza się dużym nerwem scenicznym i poprawną formą recytacji.

Część artystyczna a zwłaszcza koncert stała na wysokim poziomie artystycznym. Jeżeli zaznaczymy, że autorami i wykonawcami byli wyłącznie pocztowcy — to z prawdziwą satysfakcją stwierdzić nam przychodzi, że właśnie w naszych szeregach znaleliodzi się sporo artystów i ludzi utalentowanych. I naprawdę wielka szkoda, że przez przedziwną jakąś fatalność urzędnicy pocztowi w Krakowie stracili wspaniale wyposażony nawet we własną, dużą salę ze sceną Klub Pocztowy, który przez długie lata był w Krakowie pierwszorzędnem ogniskiem kultury towarzyskiej !

Nasze sprawozdanie nie byłoby zupełnem, gdybyśmy nie oddali ukłonu w stronę naszych przemiłych koleżanek, gospodyń, które pomysłowem, skromnem lecz bardzo eleganckiem ujęciem zastawy do stołu opłatkowego stworzyły atmosferę owianą ciepłem rodzinnem. Nasz mistrz ceremonji zabawowej, kolega Engl, miał więc i tu sposobność do charakterystycznego u niego rozczulenia się na widok rozigranych i szczerze rozbawionych twarzy uczestników i pełną satysfakcję za tyle osobistych trudów.

Uroczystość zakończyła się zabawą towarzyską, która w nader miłym nastroju przeciągnęła się późno w noc.

Nie wolno naruszać ustaw i krzywdzić emerytów.

Oto Kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego decyzją z dnia 3 kwietnia 1923 r. przyznało wdowie po zmarłym w czynnej służbie nauczycielu państwowego seminarjum nauczycielskiego w Krośnie w myśl ant. 22—24 ustawy emerytalnej funkcjonarjuszów państwowych z diniia 28 lipca 1921 r. (Dz, U. R. P. Nr. 70, poz, 406), począwszy od 1 kwietnia 1921 i\, pensję wdowią w miesięcznej kwocie 886 mk., tudzież pensję sierocą dla pozostałych 2 sierot w kwotach miesięcznych po 221,5 mk. wraz z odpowiednim dodatkiem -droży źnianym, przyjmując za podstawę wymiaru płacę zasadniczą zmarłego VIII .stopnia służbowego, powiększoną o 5 trizechleoi -z uwagi na jego policzalny czas służby w b. państwie zabotrczern w ilości 12 lat ii 8 miesięcy oraz w Rzeczypospolitej Polskiej w litości 4 lat 5 miesięcy, a nadto dodatek za jego studjla wyższe. Pensja sierot, wolbec -zawarcia nowego związku małżeńskiego .przez ową wdowę podwyższona została decyzją -tegoż kuratorjum z dnia 29 stycznia 1924 r. w -myśl art. 24 wyżej -zacytowanej ustawy do kwot po 443 mk. miesięcznie wraz z odpowiednim dodatkiem drożyźnuamym, począwszy od 1 .sierpnia 1923 r.

Wobec wejścia w życie nowej ustawy emerytalnej iz -dnia 11 grudnia 1923 *r.* o-wa wdowa, jako matka i opiekunka nieletnich sierot, wniosła podanie o przera-chowanie pensji sierocej w -myśl przepisów nowej ustawy. Kuratorjum przyznało, począwszy od 1 października 1923 r., -pensję sierocą nieletnim -slferotom w -ilości po 141,6 punktów miesięcznie wraiz -z odpowiednim dodatki e-m regulacyjnym. Za podstawę nowego wymiaru, a właściwie prze racho wania pens ji sierocej, przyjęło kuratorjum uposażenie z-marłego według grupy VII szczebla, a, -oraz policzalną jego

---

służbę w ilości lait 13, prostując zarazem % urzędu dokonane w poprzednich decyzjach z dnia 3 kwietnia 1923 r. ii iz dniia 29 stycznia 1924 r. zaliczenie do wysługi emerytalnej 17 lat służby nauczycielskiej i odmawiając uwzględnienia jego służby w b. państwie austrjackie-m prized 1 września 1910 r. w charakterze nieegziamiuoiwanego zastępcy nauczyciela w gimnazjach państwowych.

Przeciwko tej decyzji petentka wniosła odwołanie do ministerstwa W. R. i O. P. Odwołania tego ministerstwo nie uwzględniło, zaznaczając, że okres służby tego nauczyciela w szkołach średnich b. państwa austrjackiego od 1900 do 1904 roku z powodu zaszłej potem przerwy w myśl paragrafu 1 austrjackiej ustawy emerytalnej z dnia 14 maja 1896 r. nie liczył się do emerytury, a przeto również w myśl art. 81 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 roku zaliczony być nie może.

Przeciwko orzeczeniu ministerstwa W. R. i O. P. Zarząd Główny Związku P. Ń. S. P. wniósł za pośrednictwem jednego z adwokatów skargę w imieniu petentki, streszczającą się przedewszystkiem w zarzucie niezgodnego z ustawą przerachowania pensji sierocej. Najwyższy Trybunał Administracyjny w dn. 30 listopada 1929 roku uchylił decyzję ministerstwa, jako niezgodną z ustawą z dnia 11 grudnia 1923 r., uzasadniając swój wyrok wsposób następujący:

Zgodnie z zasadą prawną, niejednokrotnie już przez Trybunał wyrażoną i szczegółowo umotywowaną, jak np. w wyroku z dnia 23 grudnia 1924 r. L. Rej. 1208,23. (Zbioru orzeczeń Nr. 502), po wejściu w życie ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. nienaruszalne są podstawy, na których w ramach wygasłej już ustawy emerytalnej z dnia 28 lipca 1921 r. oparte zostało uposażenie emerytalne tak co do dalszego prawa na zopatrzenie, jak i co do procentowej wysokości tegoż, i uposażenie to winno być jedynie mechanicznie prze-rachowane w myśl art. 86 i 93 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. Władze, dokonywując wymiaru pensji sierocej małoletnim dzieciom na zasadzie ustawy z 11. XII. 1923 w żadnym razie nie były uprawnionei do poddawania rewizji podstaw, na których oparte zostało ich uposażenie przyznane na zasadzie ustawy z dnia 28 lipca 1921 r., a w szczególności do wdawania się w kwest je trafności zaliczenia do wysługi lat emerytalnej służby.

Wygody w Sanatorjum

Związku warszawskiego w Zakopanem.

Pięciotygodniowy pobyt mój na kuracji w Sanatorjum Związku prac. pocztowych w Zakopanem pozwolił mi osobiście przekonać się o nicości tego okrzyczanego na wszystkie strony „dzieła" waszych działaczy związkowych rzekomo dla dobra chorych na płuca pocztowców.

Już sam fakt ulokowania na intratnem stanowisku „dyrektora" sanatorjum p. Trepki, dobrze sytuowanego emeryta ministerialnego, teścia „energicznego działacza" związkowego, p. Jaskólskiego, prezesa komitetu budowy uzdrowisk, dostatecznie zdradza „naszych działaczy" co do'istotnych ich zamierzeń i celów. Wszakże jest tyle biedniejszych emerytów pocztowych, którzy-by Sanato chętnie i dobrze , poprowadzili. Z tego nie trudno jest zrozumieć o co „im" chodzi w ich pracy i dla kogo pracują „ideowo", wyzyskując ofiarność pocztowców-biedaków i ofiarność społeczeństwa (sprzedaż nalepek). Dla formy ogłosili jednak konkurs na posadę dyrektora Sanata.

Pod pretekstem pracy dla dobra organizacji nie odmawiają sobie „ci działacze" przy okazji, żadnej przyjemności osobistej, szafując groszem pocztowców, ile się da.

Przy poświęceniu sanatorjum zamiast urządzić okolicznościowe przyjęcie w salach sanatorjum, dostatecznie odpowiadających na ten cel pod każdym względem —- urządzono bankiet magnacki w salonach najdroższego hotelu „Bristol".

T>anu dyrektorowi płaci się około 1000 zł. miesięcznie za 2 godziny zajęcia dziennie. Mimo tych świetnych warunków pan dyrektor wcale się nie interesuje „porządkiem" w sanatorjum. Dyrektor otrzymuje nadto pomieszkanie wspaniale i utrzymanie dla siebie i żony.

W ciągu 5 tygodni mego pobytu, ani razu nie widziałem dyrektora ni w jadalni, ni w kuchni, ni na piętrach pokoi dla pacjentów. To też służba jak chce tak postępuje.

Odżywianie jest niewystarczające — jak dla chorych; niby 5 razy dziennie, ale niepożywne. Pieczywo często się wydziela. Jajka wydaje się po 2 tygodniowo na pacjenta; kakao, raz na tydzień; zupy nazwać można „wodociągówki" bez śmietany (w ciągu miesiąca pomidorowa, barszcz, grzybowa, wszystkie zawsze bez śmietany); deser skromniutki — przeważnie ciasteczko za 20 groszy. W innych sanatorjach, n. p. w Rudce, dożywiają właśnie deserami, jak n. p. kremy, galaretki, kisle ze śmietanką i t. p., i to ile kto zje. U nas wydzielają na małe porcyjki.

Warunki higieniczne są takie, że raczej sanatorjum nazwać można „rozsadnikiem" gruźlicy, niż lecznicą. Zdarzały się bowiem częste wypadki podawania potraw w naczyniach brudnych, z osadami wczorajszego jadła.

Spluwaczki, które wydają się pacjentom codziennie czystą po rzekomem odkażeniu są niedbale widocznie myte, gdyż były wypadki, że po odkażeniu takiej „wymytej spluwaczki" stwierdzono obecność „obcej flegmy".

Są to rzeczy, za które niezawodnie departament służby zdrowia', gdyby o tem wiedział, zamknąłby sanatorjum.

Wyżej opisane fakty świadczą o zupełnym braku nadzoru ze strony dyrektora, który jest tak hojnie opłacany. Synekura słowem wspaniała!

Nadzór lekarski jest również słaby. Naczelny lekarz, który zresztą urzęduje 2—3 godziny dziennie, bada pacjentów 2 razy na miesiąc. Ja byłem zbadany przez naczelnego lekarza dopiero po upływie 3 tygodni od chwili przyjazdu do sanatorjum.

Wprawdzie jest asystent, który niby stale się kręci i który badał mnie na 3 dzień, ale- sam niewiele się zna i niewiele może pomóc.

Przy tych wszystkich niedomaganiach opłata za kurację jest za wysoka; wyższa n. p. niż w innych społecznych sanatorjach, jak w Rudce, gdzie pracownik państwowy dopłaca 3 razy mniej (2 zł. 25 gr. dziennie, lecz nie 6 zł,, jak u nas), a życie o wiele lepsze i opieka lekarska rzetelniejsza.

Reasumując powyższe można stwierdzić, że uzdrowisko to w Zakopanem jest niedostępne dla wielu chorych na płuca pracowników pocztowych ze względu na wysoką opłatę (14 zł. dziennie), a więc korzyści z tego „dzieła organizacji" są zresztą chyba dla działaczy związkowych.

Kto z chorych pocztowców może wydać na leczenie 6 zł. dziennie, ten tez łaski Związku i jego działaczy może się leczyć nawet w Zakopanem, w Czerwonym Krzyżu, u nauczycieli, w Stowarzyszeniu urzędników państwowych, w Sanatorjum Dra Szarowskiego w Bystrej lub prywatnie; w tym ostatnim wypadku rząd zwraca pacjentowi 8 zł. dziennie.

Skąd może płacić pocztowiec zwłaszcza chory, a więc zadłużony więcej, niż inni około 220 zł. miesięcznie? Mjożehy odpowiedział Związek!

Szkoda tylko ofiarności społecznej^, szkoda naszych składek, oddawanych w ręce ludzi, mających tylko swoje dobro na oku i szafujących groszem związkowym bez żadnych skrupułów. Ich komisje rewizyjne są istną komedją.

Można jedno wywnioskować, że działalność tych panów[1] ze Związku na polu stwarzania uzdrowisk jest w tym kierunku stwierdzona, w którym szla ich „praca". Owocem tej okrzykiwanej ich pracy są ich karjery osobiste w kategorjach urzędowych. Przekonywujemy się jeszcze raz, że pieniądz to wielka potęga^ Tylko dzięki olbrzymim funduszom oni prosperują i mają wpływy. Wielu z kolegów łapie się tylko na pożyczki u nich. Tak się oto wypacza charaktery.

Z terenu Związku.

Wilno, 2 lutego 1980 r.

Na terenie Wileńszczyzny należy stwierdzić bardzo ważny fakt, jakim jest powstanie w łonie związku bednarskiego, organizacji terorystycznej, naturalnie ze zrozumiałych względów, niezatwierdzonej przez czynniki miarodajne. Ujawniło się to podczas wiecu, jaki zorganizowały dwa związki pocztowe, zwane bardzo naiwnie przez swych kolegów-przeciwników frondzistami i secesjonistami.

Wymienione związki nie stosując się do wskazówki Naczelnego Zarządu związku urzędników, wyrażonej w „Przeglądzie pocztowym", by na swe zebrania nie zapraszały niesfornej i niekulturalnej masy pracowniczej, zaprosiły w charakterze gości wszystkich pocztowców bez względu na przynależność czy też nieprzynależność związkową. Niestety, popełniły kardynalny błąd, bo goście, nie znając charakteru gościnności zaczęli robić burdy, domagając się wyboru prezydjum na zebraniu, mimo iż goście nie mają prawa wybierkć przewodniczącego, a mogą korzystać tylko z głosu doradczego i mimo, że już ono było ukonstytuowane z pośród przedstawicieli zarządu obydwu związków. Oczywiście, liczniejsza rzesza pracownicza krzykiem wybiera p. Stangrecia-ka przewodniczącym zebrania, który obejmuje przewodnictwo „systemem konsularnym" wraz z p. Cilińskim, legalnym przewodniczącym zebrania. Taki anormalny stan*na zebraniu nie mógł naturalnie istnieć, a więc p. Ciliński z mocy swego charakteru przewodniczącego rozwiązał zebranie.

Przez swe karczemne zachowanie się pracownicy skwalifikowali się jako motłoch uliczny, stawający się drogą przewagi fizycznej wbrew prawu upiec swoją grzankę na ciudzem zebraniu w charakterze gości, do czego nie dorośli. Widzą teraz jasno, że związek urzędników, to garstka mała, lecz kulturalna, ale nie ma ona jeszcze doświadczenia i nie powinna zapraszać na swe zebrania awanturników, lecz uciekać od nich, jak od krymskiej dżumy. Tyle 0 terorystacli.

Drugieim ważnem zjawiskiem w życiu poczto wem jest to, że element intelektualny opuszcza szeregi urzędnicze. Mam tu na myśli prawników młodych, którzy po stwierdzeniu, że w służbie administracyjno- pocztowe j nie uśmiecha się im kar jera, gdyż 'są inni protegowieze zajmujący wysokie stanowiska z podwójną nieraz płacą, przechodzą do sądownictwa lub do innych władz, dotąd zaś możemy stwierdzić 4 wypadki, co na kilkunastu prawników, licząc w to i akademików, nie jest objawem pożądanym. Caveant consules! Słowa powyższe kierują się przedewszystkiem pod adresem władzy centralnej, by zrewidowała dotychczasowy stosunek swój odnośnie do urzędników prawników, gdyż w przeciwnym razie zawsze w Dyrekcji wileńskiej będą przeważali urzędnicy ze szkołą powszechną lub doimowem wykształceniem lub też niefachowcy, co naturalnie nie może się przyczynić do dobra służby. O ile jestem poinformowany, jeszcze kilku prawników zamierza przenieść się do innych instytucji, względni© do sądu, gdzie jest lepsza perspektywa karjery.

Warto jeszcze wspomnieć o bardzo dodatnim fakcie, mianowicie o powstaniu wśród pocztowców wileńskich organizacyj P. W. i W. F. składającej się ze stu kilkudziesięciu członków umundurowanych 1 zaopatrzonych w broń! Pod tym względem Wilno wyprzedziło inne okręgi. Oprócz powyższej organizacji wojskowo-sportowej urządzono z inicjatywy poprzedniego prezesa p. inż. Żółtowskiego świetlicę pocztową, rodzaj ogniska pocztowego, przy którem istnieje jadłodajnia dla pocztowców. Świetlica jest wyposażona w fortepian, przy którym bywają często urządzane zabawy taneczne i sobótki, posiada również kilka pism perjodycznych; lokal świetlicy składa się z trzech ubikacyj, t. j. jadalni z bufetem, sali na zebrania i sali do zabaw, w której chór pocztowy, założony w 1926 r. za prezesury p. Popowicza, urządza próby, jak również orkiestra pocztowa, składająca się z instrumentów dętych. Obecnie bardzo intensywnie zajął się chórem i orkiestrą naczelnik wydziału administracyjnego Dr Alfred Sowiński, który daje gwarancję, że motor kulturalno-towarzyski wśród pocztowców puszczony w ruch przez p. inż. Żółtowskiego, będzie nadał energicznie i wydatnie pracował dla dobra ogółu braci pocztowej zwalczającej się, oraz będzie platformą do częściowego załagodzenia animozji między związkami. Mam tu na myśli bednarzy,, frondzistów i secesjonistów.

Obserwator.

Uposażenia pracowników państwowych
we Francji.

Francuscy[1] koledzy zrzeszeni w Ogólno-państw owej Federacji Związków Zawodowych (Fédération Nationale des Syndicats de Fonctionnaires) przeprowadzili w 1928 r. bardzo energiczną walkę o poprawę bytu, domagając się przewaloryzowania płac i nowego przeszeregowania pracowników państwowych

Walka ta o tyle uwieńczona została powodzeniem, że nowa tabela płac została ustalona na rok 1928. Rząd zaś zobowiązał się wstawić do budżetu na 1929, 1930, 1931 rok po 500 miljonów fr. (t. j. ogółem 1 i pół miljarda fr.) na stopniową poprawę uposażeń.

W roku 1928-ym płace wahały się od 8000—80.000 fr., na 1 stycznia 1929 r. nastąpiło podwyższenie płac od 8000—120.000 fr. rocznie.

Następna podwyżka została zapowiedziana na 1-gd lipca 1929 r., odpowiednie też kredyty zostały uchwalone przez parlament, domagając się tych kredytów, Rząd pozostawił jednak na uboczu kwestję zwiększenia płacy podstawowej (8000 fr.) i dopiero dzięki staraniom Federacji na terenie parlamentarnym Komisja Skarbowa Parlamentu wstawiła do budżetu kwotę 150 miljonów fr. na ten cel pomimo sprzeciwu ze strony Rządu.

Dzięki tej akcji podstawowa płaca została zwiększona do 9.000 fr., płaca maksymalna osiągnęła wysokość 135.000 fr. rocznie.

Dalsza podw^r^yżka zgodnie z planem rządowym powinna być uskuteczniona sumą 500 miljonów' fr. w budżecie 1931. Ze względu jednak na poważną nadwyżkę budżetową z r. 1929 r., Federacja czyni zabiegi, by kwotę 500 miljonów użyto w budżecie tegorocznym na dalsze zwiększenie płac, i przy^ puszcza, że żądanie to uda się jej zrealizować.

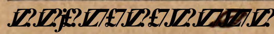


KORESPONDENCJE.

Nie do uwierzenia!...

Poznań.

Kierownik oddziału u. p. w Poznaniu 3 Kol Adolf Giermek zajmował w gmachu pocztowym urzędow'e mieszkanie, składające się z 2 pokoi i kuchni. Przed dwoma laty Dyrekcja poczt w Poznaniu, rzekomo potrzebująca mieszkania kol. Giermka dla celów urzędowych, administracyjnie kol. Giermkowi mieszkanie to wypowiedziała, a następnie administracyjnie przy pomocy policji z mieszkania usunęła, wystawiając jego cały majątek, t. j. meble na ulicę. Zrujnowany urzędnik mieszkał w hotelu, a meble złożono w magazynie prywatnym, w jego zaś mieszkaniu, które było potrzebne rzekomo dla celów urzędowych, urządzono w czasie wystawy powszechnej uh. r. pokoje gościnne!!! a obecnie znów w tym samym mieszkaniu **znajduje się biuro Zarządu okręgowego Związku prac. poczt, i tel. w Poznaniu,** protegowanego przez prezesa Dyrekcji. Takich wypadków w żadnym resorcie nie notują — i naw'et wobec emerytów żadna władza tak drakońskich środków nie stosuje... wszakże urzędnika w' czynnej służbie przy dzisiejszym braku 'mieszkań i ich drożyźnie bez wyroku sądu z mieszkania wyrzucono i zrujnow ano.

Do P. T. naszych Członków i Czytelników!

Ze względów niezależnych od nas „Przegląd Pocztowy[11] w lutym nie wyszedł — co nam Koledzy i Czytelnicy wybaczą.

WYDAWNICTWO.

„Informator Pocztowca[11] na rok 1930, III-ci rok wydawnictwa w' opracowaniu p. Nikodema Ostaszewicza, urzędnika Dyr. Poczt w Lublinie, ukazał się świeżo na półkach księgarskich. Wydawnictwo zadziwia ogromem staranego opracowania i zawiera 326 stronic druku. Autor, któremu świetnie znana jest skomplikowana machina pocztowa, dał do ręki pocztowca książkę bardzo pożyteczną i wskazał w' niej wszechstronnie, co pocztowiec ma czynić, by zwiększyć sprawność swego urzędowania. Starannie wydany, w formacie dużego notesu, oprawny w angielskie płótno, na dobrym papierze jest Informator wydawnictwem polecenia godnem. Cena egzemplarza niska, bo tylko 4 zł. Do nabycia u autora.



NEKROLOGJA.

Błg. Edmund Klein, naczelnik kasy telegraficznej w Krakowie, członek Związku U. P. T., po ciężkiej a krótkiej chorobie zmarł w 56 roku życia.

Zmarły dla swoich pięknych zalet czystego charakteru pozostawił po sobie głęboki żal wśród kolegów' i podwładnego personelu.

Ś. p. Józef Kukla, asystent poczt w Jordanowie, członek Związku U. P. T., zmarł, przeżywszy lat 30.

Cześć ich pamięci!

Wydawca: Związek Urzędników Pocztowych, Tclegr. i Telefon. Hzcezyposp. Polskiej w Krakowie.
Odpowiedzialny redaktor: Antoni St. Bnssara.

Odbito w di ukarni »Czasu« w Krakowie, pod zarządem Leopolda Wójcika.